

Wprowadzenie

Doświadczenie Przełomu, którego symboliczną datą jest rok 1989, pozostaje dla wielu ludzi – przede wszystkim przynależących do starszych i średnich pokoleń – przeżyciem ważnym, znaczącym, wymagającym ponawianych po wielokroć i z rozmaitych perspektyw prób rozpoznania. Okazuje się także momentem współczesności rozdzielającym niejednorodne czasoprzestrzenie. Niezależnie od definiowania samego przełomu (najczęściej jako procesu) i wartościowania (niezwykle rozbieżnego) rozdzielonych przezeń czasoprzestrzeni, zarówno doświadczenia biograficzne jednostek, jak i pamięć wspólnoty pozostają podzielone na wyraziście odmienne epoki „przed” i „po”. Próby uchwycenia istoty zmian, ponawiane w kolejnych opracowaniach autorskich i tomach zbiorowych (których liczba wzrasta w czasie kolejnych rocznic), poświadczają ważność tego tematu – tak dla rozmaitych nurtów literatury, jak i jej interpretatorów. Nadmiar tekstów prowadzi jednak do ostatecznego rozwarstwienia obrazów przeszłości, uniemożliwiającego ich scalenie w ramach wspólnotowych mitologii. Ostatnia faza rozpadu znanego, jakby niegdyś bardziej zrozumiałego świata, utrata wypróbowanych komunikacyjnych narzędzi i ostateczne wyczerpanie konwencji zdolnych porządkować zbiorowe trwanie to mimo wszystko wciąż tematy niezmiennie istotne, domagające się tekstowego, choćby częściowego spełnienia.

Przeobrażeniom – zarówno tym najgłębszym, jak i tym powierzchownym – uległy najważniejsze dla funkcjonowania wspólnoty sfery: polityczna, społeczna, obyczajowa. Podlegające przemianom reguły życia zbiorowego miały wpływ na pojedyncze biografie oraz na sposoby definiowania tożsamości. Z perspektywy mijającego czasu wydaje się jednak, iż najistotniejsze

przeobrażenia dokonały się w sferze komunikacji – zwielokrotniane obiegi i przestrzenie komunikacyjne współtworzą nowe – dla wielu trudne do oswojenia – realia egzystencji. Wielość konstytuujących się w określonym celu języków, pozbawionych jednak mocy wytwarzania więzi, pogłębia odczucie chaosu i niestabilności wszelkich reguł i porządków. Rozpoznania literackich śladów trwających procesów transformacji stają się tym samym także poszukiwaniem zatartych tropów tradycji – utraconych i odtwarzanych po przełomie, poddawanych ciągłej rewizji i rewindykacji, wspólnotowych mitów.

W początkowym okresie po przełomie 1989 roku oczekiwano od literatury jeśli nie arcydzieła, to ważnego Tekstu, który dokumentowałby tę cezurę – zarówno zamknięcie, jak i otwarcie. Nadzieje te zostały zawiedzione (nie mogło stać się inaczej) i nie ukazało się żadne dzieło na miarę wydarzeń. Starsi pisarze usiłowali kontynuować twórcze działania, odwołując się do modyfikowanych w niewielkim stopniu, wcześniej wypróbowanych tematów i poetyk. Młodszy autorzy próbowali ogarnąć wielość zmian i zamęt świadomości zbiorowej, jednak rezultaty były cząstkowe, aspektowe. Charakterystycznym nasilonym elementem wspólnym tej prozy – i oczywiście poezji – jest ton osobisty, ujawnianie własnych doświadczeń i pragnienie nawiązania porozumienia z czytelnikami na płaszczyźnie autobiograficznej. Obierane przez pisarzy strategie komunikacyjne potwierdzają jednak trwałość przekonań o konieczności podejmowania przez literaturę tematów aktualnych, pomimo utraty wiary w jej niezbywalną rolę w przebiegu procesów wytwarzania nie tylko narodowej, społecznej, politycznej, ale i indywidualnej, grupowej czy lokalnej tożsamości.

Porządek tematyczny wypowiedzi literackich w dużej mierze pokrywa się z tym, który odnaleźć można w reportażu, tekstach gazetowych i całej przestrzeni medialnej. Ważne i mniej ważne, przeżyte i przejęte z drugiej ręki, ulotne i trwalsze (jak trwałe – pokaże przyszłość) składają się na zjawisko, które można nazwać „rozproszonym świadectwem”, nadal spisującym i odczytywanym jako ślad realnych doświadczeń, pomimo wieloaspektowych skutków kryzysu reprezentacji. Teksty, które poddaję oglądowi, mogłyby znaleźć się w arbitralnie porządkowanej antologii, niekompletnej, składanej bez skupiania uwagi na pisarskich hierarchiach oraz – bardzo nieraz różnej – wartości artystycznej utworów, lecz zmierzającej w kierunku od-tworzenia swego rodzaju dokumentu migotliwej świadomości dwudziestopięciolecia. Ten zbiór, zawierający rozpoznania i refleksje snute z krótkiego dystansu, byłby więc też czymś w rodzaju antologii nad tymi tekstami nadbudowanej.

Dwie pierwsze części traktują o prozie, czasem tworzonej z intencją zapisanego doświadczenia, kiedy indziej próbującej uchwycić zjawiska o bardziej uniwersalnym charakterze, przemiany o szerszym wymiarze, uznawane

przez autorów za ważne składowe świadomości zbiorowej – na którą literatura może jedynie próbować wpływać. Niektóre rozdziały mają dominantę tematyczną, a teksty przywoływane są w roli przykładów, kiedy indziej w centrum znajduje się konkretny autor, przy czym żadne omówienie nie pretenduje do ujęcia całościowego – pozostaje fragmentem, upodabniając się do fragmentaryczności artystycznych wizji, uznanej za znaczący aspekt przedmiotu badań. Część trzecia poświęcona została poetom, najstarszym, niedawno zmarłym, ich późnym niezgodom, przypomnieniom i pożegnaniom oraz innym autorom czerpiącym poetycki materiał z problemowych zawężeń i obsesji za sprawą życiorysów silnie wpisanych w Historię. Jeśli nie można już wykreować przekonującego obrazu Całości, może należy zadowolić się próbą odkrywania fragmentów.